

BEZ RURY SPADAMY NA DNO



ALEKSANDRA LEWIŃSKA

GAZETA WYBORCZA

Aquapark czy baseny? To już walkowaliśmy. Ostateczna odpowiedź brzmi: baseny. Są bardziej dostępne, służą na co dzień, łatwiejsze w utrzymaniu. Mnie to przekonuje.

Teraz mamy nowe pytanie: gołe baseny czy z dodatkowymi atrakcjami? Sauną, zjeżdżalnią, kręgielnią tuż obok. Prezydent Rafał Bruski na ostatniej sesji uznał, że baseny służą do pływania. Kropka. - Budujemy baseny, a nie centra rekreacji - mówił.

To trochę tak, jakby uznać, że komputer służy do pisania albo liczenia. Dział baseny służą nie tylko do pokonywania dystansu 25 metrów w tę i z powrotem. Dowodzi tego choćby sukces basenów w Solcu Kujawskim czy Nakle, ze zjeżdżalnią, saunami i brodzikami, które bydgoszczanie odwiedzają.

I wydaje się oczywistym, że właśnie w tej formule baseny są szczególnie potrzebne na takich pustyniach jak np. Miedzyń, gdzie próżno szukać infrastruktury godnej dużego miasta, zapewniającej możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego.

Nieoczywista wciąż jest motywacja ratusza.

Dyskusję o basenach wywołały urzędnicze plany dotyczące trzech pływalni, które mają powstać w najbliższych latach: na Osiedlu Leśnym, Miedzyń i Kapuściskach. Ratusz zdecy-

Komfort życia nie zależy od tego, czy rura na basenie będzie, czy też nie. Ale takie detale, na które zabrakło pieniędzy lub wyobraźni, mogą urosnąć do symbolu dziadostwa. Tego powinniśmy unikać, jeśli chcemy aspirować do miana metropolii



Basen przy IV LO na ul. Stawowej - nowoczesny, co oczywiście wiąże się z tym, że nie był tani. Nigdy nie brakuje chętnych do pływania w nim

dował, że tylko jeden z nich będzie miał dodatkową infrastrukturę, ten przy ul. Szarych Szeregów. Dwa pozostałe: przy ul. Pijarów i 11 Listopada będą mniejsze i niemal „gołe”. Obok niecki do pływania staną tam tylko wanny do jacuzzi.

Dlaczego? Radni spytali o to prezydenta podczas sesji. Ale ten nie od-

powiedział, przerzucił odpowiedzialność za „zamieszanie” na dyrektorów szkół, którzy urządzili sobie „koncert życzeń” i chcieliby przy basenach „wszystkiego”.

Prawda to? Prześledźmy krótko, jak to z tymi nowymi basenami było. Przed rokiem Bruski obiecał, że wybuduje

trzy przyszkolne baseny. Wiosną, po dość burzliwej debacie, zdecydował o ich lokalizacji, ogłosił przetargi na wykonawcę projektów na Miedzyń, Kapuściskach i Leśnym. Mieszkańcy Fordonu czy Czyżkówka, którzy też liczyli na pływalię, mogli czuć się rozczarowani.

Ale jesienią Bruski ogłosił, że trzy baseny to mało. Miasto stać na więcej. Przedstawiał wówczas sprawozdanie z realizacji budżetu w pierwszej połowie roku. Mówił o dynamice wzrostu dochodów, rosnących pensjach, spadku bezrobocia. I obiecał kolejny basen, w Fordonie.

Szykował się do wyborów. Dwa miesiące później je wygrał.

A potem zaczął baseny „ogolaczać”. W lutym wydział inwestycji poinformował projektanta, że w wyniku „optymalizacji” z projektu basenu na Leśnym wyłączyć należy m.in. ruchome dno, trzecią kondygnację, a na Miedzyń - jedno jacuzzi i małpi gaj. Lista elementów, z których rezygnuje, jest długa, ma aż dziesięć podpunktów.

Wniosek? Ratusz początkowo musiał zgodzić się z pomysłami dyrektorów szkół, którzy chcieli basenów „na bogato”. Potem zmienił zdanie. Dlaczego?

Naturalną odpowiedzią byłby brak pieniędzy. Ale jak tę odpowiedź pogodzić z opowieściami Bruskiego o świet-

nej kondycji finansowej miasta? Dwa tygodnie temu prezydent ogłosił przecięć, że poprzedni rok zakończył z nadwyżką budżetową większą, niż planowano, aż o 25 mln zł.

Może to więc nie tyle kwestia portfela, co filozofii zarządzania miastem. Filozofii, którą w białych rękawiczkach można nazwać „optymalizacyjną”. Możemy iść przecięć dalej i zoptymalizować funkcje szeregu miejskich instytucji. Po co nam MCK? Może wystarczy remiza? Możemy zoptymalizować Bydgoszcz do, dajmy na to, Aleksandrowa Kujawskiego (bez urazy!). Jest inny scenariusz: to może stać się samo, jeśli mieszkańcom nie będzie się nad Brdą żyło dobrze. Wtedy miasto będzie się kurczyć jeszcze szybciej niż dziś. Nasz komfort życia nie zależy oczywiście od rury do zjeżdżania. Ale ta rura i sauna, na które zabrakło (pieniędzy lub wyobraźni), mogą urosnąć do symbolu.

Budowa basenów ma ruszyć w przyszłym roku, nie ma jeszcze kosztorysów. Jest więc czas, by w projektach coś poprawić. Chyba że Bydgoszcz jednak nie stać, by na Miedzyń i Leśnym mieć taką saunę jak w Solcu, zjeżdżalnię i dmuchany tor przeszkód jak w Nakle. ●

List Stowarzyszenia Miedzyń-Prądy dotyczący basenu - czytaj na bydgoszcz.wyborcza.pl